

# Maria Sadowska, Ryba

Mówią mi, że kobieta bez faceta jest jak ryba bez roweru  
Ale ja jednak myślę że bez niego nie, nie dopłynę do celu  
Mówią mi, że mam twarda być, wypinać cyc i szaleć na głębokiej wodzie  
Ale ja kocham rower mój, ten srebrny zwój i nie chcę pływać sama sobie

On potrafi raz przyspieszyć  
Kiedy trzeba zahamuje  
A na podwodnych zakrętach  
Fale na siebie przyjmuje

Mówią mi, że kobieta bez faceta jest jak ryba bez roweru  
Ale ja jednak myślę, że bez niego nie, nie dopłynę do celu

Kiedy ostro w dół lecimy  
On spadochron swój odpali  
Nawet kiedy się topimy  
On nas utrzyma na fali

Mówią mi, że kobieta bez faceta jest jak ryba bez roweru  
Ale ja jednak myślę że bez niego nie, nie dopłynę do celu  
Mówią mi, że mam twarda być, wypinać cyc i szaleć na głębokiej wodzie  
Ale ja kocham rower mój, ten srebrny zwój i nie chcę pływać sama sobie

Gdy na góry natrafimy  
On przerzutkę szybko zmieni  
Żeby ulżyć swojej rybie  
W tym pływaniu po ziemi

No bo ryba na rowerze  
Przecież zawsze jeździć będzie  
Czy wy tego nie widzicie  
Ja to widzę wszędzie

Ja to widzę wszędzie

Ja to widzę wszędzie